

ZAKOPANE NA JESIEŃ



ZAKOPANE

ZAKOPANE

ZAKOPIANSKIE CENTRUM KULTURY

TATRY

KWARTALNIK TPN

WWW.ZAKOPANE.PL

JESIENNY SPACEROWNIK

Jesienią zwolnij tempo. To czas wyciszenia.

Delektowania się urokami cichych po sezonie Tatr.

Zobacz, jak złocą się liście buka. Może usłyszysz rykowisko?

Dom pod Jedłami spogląda w dawne czasy. A drewniany Jezus z kaplicy na Jaszczurówce, jakby mniejfrasobliwy, wystawia twarz do jesiennego słońca.

Jesiennym spacerowiczom proponujemy niżej położone i łatwiejsze szlaki. Południowa część miasta łagodnie przechodzi w lasy dolnego regla. Umowną granicą pomiędzy cywilizacją a górami jest Droga pod Regłami. To dobra trasa na pierwszy spacer. Do wyboru mamy też szereg reglowych dolin, do których dostaniemy się z Drogi pod Regłami, m.in. Białego, Ku Dziurze, Strążyską, Za Bramką. Krótkie, łatwe i piękne - idealne na jesienne spacerowanie. Można też wybrać się nieco dalej i wyżej - taką możliwość daje namna przykład wycieczka na Halę Kondratową.

W październiku buczyna karpacka staje się złota. Intensywną rudą szatą wzrok przyciągają modrzewie. Jesień to czas ciekawych zjawisk w przyrodzie. Jednym z nich jest rykowisko. Turyści wędrujący tatrzańskimi szlakami o tej porze roku mogą słyszeć „grające” byki. Odgłosy bywają tak donośne, że niektórzy biorą je nawet za ryki niedźwiedzi. Można je usłyszeć czasami w rejonie Doliny Kondratowej czy Hali Gąsienicowej. We wrześniu obserwować można czasem niedźwiedzie żerujące w borówczyskach. Pamiętajmy, jeśli zobaczymy drapieżnika, spokojnie oddalmy się.

Jesienią zwierzęta przygotowują się do zimy. Ten czas jest dla nich bardzo ważny. Nie schodźmy ze szlaku, zachowajmy ciszę, nie wyrzucajmy odpadków. Pamiętajmy, że znajdujemy się na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Tutaj to my, ludzie jesteśmy gośćmi. Uszanujmy mieszkańców - dzikie zwierzęta. Nie dokarmiajmy ich! Warto wędrować zgodnie z zasadami Leave No Trace - nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Wodę nalejmy z kranu do butelki wielorazowego użytku, gorącą herbatę do termosu, a kanapki zapakujmy do pojemnika. W ten sposób nie wyprodukujemy niepotrzebnych śmieci - plastikowych butelek, folii, papieru. W Tatrach przy szlakach nie ma koszy na śmieci ze względu na dzikie zwierzęta. Jeśli wyprodukujemy odpadki, zabierzmy je z powrotem do plecaka. Warto jednak wytwarzać ich jak najmniej.

Pamiętajmy o bezpieczeństwie. Jesienią dzień jest krótszy, dlatego warto dokładnie zaplanować czas wycieczki, dostosowując ją do własnych umiejętności i doświadczenia. Częściej zdarzają się opady deszczu, a nawet opad śniegu czy zalodzenie. Należy zabrać do plecaka ciepłą kurtkę, dobrze mieć czapkę i rękawiczki. Na śliski szlak dobrze będą buty górskie na odpowiedniej podeszwie oraz kijki teleskopowe. Przed wycieczką sprawdźmy prognozę pogody i warunki w górach. Aktualny komunikat turystyczny znajdziemy na stronie internetowej TPN www.tpn.pl.



ZAKOPANE
ZAKOPIAŃSKIE CENTRUM KULTURY

TATRY
KWARTALNIK TPN

WWW.ZAKOPANE.PL



DOLINA BIAŁEGO

Dolina Białego wciną się w reglowe wzgórze odchodzące od masywu Wielkiej Krokwi i Suchego Wierchu. Podchodzi pod grań Giewontu. Wylot doliny znajduje się na wysokości 911 m n.p.m. Można tu dojść Droga pod Regłami spod Wielkiej Krokwi lub leśną drogą stanowiącą przedłużenie ulicy Droga do Białego. Szlak biegnie wzdłuż malowniczego Białego Potoku, miejscami tworzącego małe kaskady i kotły eworsyjne - przegłębienia w dnie, będące skutkiem wirowego ruchu wody. Tworzą się m.in. pod progami i wodospadami. Dolina Białego stanowi rezerwat ścisły. Oznacza to, że jakakolwiek ingerencja człowieka jest wykluczona. Zachował się tu fragment pierwotnego lasu regla dolnego - buczyny karpackiej. Ciekawym zjawiskiem przyrodniczym jest obniżenie pięter roślinności: w Dolinie Białego zobaczyć można zarosłakosodrzewiny znacznie poniżej jej typowego zasięgu w Tatrach (1550 - 1800 m n.p.m.).

Ciekawostką, którą mijamy po lewej stronie na wysokości 970 m n.p.m., jest sztolnia, w której w latach 50. XX w. radzieccy naukowcy poszukiwali uranu.

Spacer kończymy przy wodospadzie (ok. 30 - 45 minut od wylotu doliny). Można też kontynuować wycieczkę za żółtymi znakami bardziej stromym i wymagającym terenem do końca szlaku, w którym łączy się on ze Ścieżką nad Regłami. Niedaleko stąd znajdują się charakterystyczne turnie Zameczków. Możliwość powrotu tym samym szlakiem lub kontynuowania wycieczki Ścieżką nad Regłami (na Kalatówki lub do Polany Strążyskiej z możliwością zdobycia Sarniej Skały).



DOLINA STRĄŻYSKA

Ta reglowa dolina wciną się w podstawę północnej ściany Giewontu. Można tu dojść Droga pod Regłami z okolic Wielkiej Krokwi lub ulicą Strążyską. Czerwony szlak prowadzi wzdłuż Potoku Strążyskiego pięter dolnego regla z widokiem na wapienno-dolomitowe skałki, z których najbardziej charakterystyczne to Trzy Kominy.

Po zachodniej stronie, na stoku Samkowej Czuby, zachował się fragment naturalnego lasu świerkowo-jodłowo-bukowego. To właśnie w Dolinie Strążyskiej Seweryn Goszczyński uratował życie małemu Kaziołowi Przerwie-Tetmajerowi, tąpiąc chłopca, który spadł ze skałki. Coraz bliżej i wyraźniej widać północną ścianę Giewontu. Po ok. godzinnym spacerze dochodzimy do Polany Strążyskiej, użytkowanej niegdyś pastersko. Stoją tu dawne szałaszy pasterskie. Nazwa doliny pochodzi od gwarowego strąga - zagrody, w której dojono owce. Czerwony szlak skręca w prawo i prowadzi na Giewont. My idziemy prosto, do niewielkiej herbaciarni stojącej na polanie.

Po odpoczynku warto kontynuować spacer żółtym szlakiem do wodospadu Siklawica. Od Polany Strążyskiej to 15 minut. Spacer w obie strony zajmie nam ok. 2 godzin.



ULICA KOŚCIELISKA

Spacer zaczynamy u zbiegu Krupówek i Kościeliskiej. Kościeliska to najstarsza ulica Zakopanego. Mówi się, że tu właśnie bije serce Zakopanego, a dokładnie - w starym drewnianym kościółku i na cmentarzu Pęksowy Brzyzek. Drewniany kościółek pw. Matki Boskiej Częstochowskiej wybudowany został w roku 1847. Stanowi przykład tradycyjnej ludowej architektury. Środki na budowę przekazała hrabina Klementyna Homolacowa, dlatego też początkowo patronem kościoła był św. Klemens. Pierwszym proboszczem zakopiańskiej parafii był charyzmatyczny ks. Józef Stolarczyk. Trzy ołtarze - główny i dwa boczne - wykonał w połowie XIX w. rzeźbiarz podhalański, utalentowany Wojciech Kutach-Wawrzyńcok, zwany Leonardem da Vinci z Gliczarowa. Przy kościele znajduje się zabytkowa kaplica Gąsieniców z początku XIX w. - najstarszy sakralny obiekt w Zakopanem, i stary cmentarz na Pęksowym Brzyzku. Koniec XIX w. i początek XX w. to dla Zakopanego czas niezwykły, gdy „mieścina pod Giewontem” stawała się „pepkim świata”. Odwiedzana była przez elitę kulturalną Polski pozostającą wówczas pod zaborami. Zakopane było dla artystów nie tylko wakacyjnym przystankiem, ale miejscem wybranym, w którym mieszkali, tworzyli, odkrywali Tatry. Wielu jej przedstawicieli spoczywa właśnie tutaj, m.in. Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Kornel Makuszyński, Władysław Orkan, Stanisław Witkiewicz.

Przy ul. Kościeliskiej znajduje się willa Koliba. To pierwsza willa w stylu zakopiańskim wybudowana według projektu Stanisława Witkiewicza dla ziemianina Zygmunta Gnatowskiego. Ulicza Koliba odnosi się do góralskiego wyrazu koleba oznaczającego tradycyjny

pasterski szałas. Jej wnętrze było również stylowo wyposażone w meble i sprzęty, a także specjalnie zaprojektowane piece kaflowe, karnisze, zastony, a nawet drobne przedmioty kowalskie, jak klamki i wykładki zamków.

Spacerując ulicą Kościeliską, warto zwrócić uwagę na drewniane góralskie domy. Niektóre pochodzą z połowy XIX w. Przy odejściu od ulicy Kościeliskiej niewielkiej bocznej Drogi do Rojów, po prawej stronie, stoi drewniana chatupa. Najstarsza jej część została wybudowana około roku 1830. Kiedyś należała do góralskiej rodziny Gąsieniców Sobczaków. Wewnątrz zachowany jest tradycyjny podział na czarną i białą izbę wraz z wyposażeniem pochodzącym z dawnych góralskich chatup. Obiekt stanowi filię Muzeum Tatrzańskiego i jest udostępniony dla zwiedzających.

DOLINA ZA BRAMKĄ

Kameralna, zacieniona, wąska reglowa dolinka wcinająca się w masyw Łysanek. Idealna na krótki spacer. Do jej wylotu można dotrzeć z okolic Wielkiej Krokwi Droga pod Regłami lub z Krzeptówek ulicą Stare Krzeptówki. Szlak wiedzie dnem doliny, wzdłuż potoku Za Bramką. Wokół wznoszą się lasy regla dolnego oraz dolomitowe i wapienne skały, m.in. Jasiowe Turnie. Potok tworzy małe kaskady i skalne bramki. Jeśli szukamy ciszy i odosobnienia, ta trasa będzie dla nas idealna. Wytnienia szukali tu w dawnych czasach m.in. Seweryn Goszczyński i Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

Długość szlaku wynosi 700 metrów, przewyższenie 70 metrów, czas przejścia pod górę: ok. 25 minut. Wracając ze spaceru, warto zejść do ulicy Stare Krzeptówki i zwiedzić Chatupę Sabaty. Pochodzi z przełomu XVIII i XIX w. Mieszkał w niej Jan Krzeptowski Sabata, polowac (myśliwy), muzykant, gawędziarz i pierwszy przewodnik tatrzański, który uczestniczył w słynnych „wycieczkach bez programu” w Tatry organizowanych przez doktora Tytusa Chałubińskiego. Chatupa jest najstarszym przykładem budownictwa góralskiego w Zakopanem, została wybudowana przez ojca Sabaty w stylu śląsko-spiskim. Stanowi własność prywatną potomków góralskiego barda i jest udostępniona do zwiedzania - należy dzwonić pod numer tel.: 18 207 09 71.



ANTAŁÓWKA, KOZINIEC, JASZCZURÓWKA

Przycupnięta na polanie wśród świerków smukła drewniana kaplica pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na Jaszczurówce stanowi jeden z największych skarbów Zakopanego. Wybudowana według projektu Stanisława Witkiewicza w latach 1904 - 1907, wznosi się na wysokiej kamiennej podmurówce. Wnętrze zdobią witraże projektowane przez Stanisława Witkiewicza przedstawiające Matkę Boską Częstochowską i herb Polski (z prawej strony) oraz Matkę Boską Ostrobramską i herb Litwy (z lewej strony). Ołtarze boczne, również wykonane z drewna, pochodzą już z lat 50. XX wieku. Ich autorem jest Janusz Janos z Dębna, podobnie jak figurki Chrystusa Frasobliwego znajdującej się nad wejściem. Autorem charakterystycznego drewnianego żyrandola pochodzącego z czasów okupacji jest Stanisław Zdyb.



Po zwiedzeniu kaplicy schodzimy schodkami za parkingiem do ulicy Oswalda Bazlera i idziemy w kierunku Koziańca. Ta cicha, mała uliczka doprowadzi nas do kolejnej odsłony jesiennego Zakopanego: Domu pod Jedłami. To największa willa w stylu zakopiańskim zaprojektowana przez Stanisława Witkiewicza. Wysoka kamienna podmurówka, liczne okna i wykusze, strzelista sylwetka przy okazałej bryle nadają jej wygląd kamienno-drewnianego zamku. Urody dodają schody prowadzące do drzwi wejściowych, zadaszone i wyposażone w okna otoczone zdobieniami, oraz otwarta weranda, tzw. przyłap. Dom wybudowany został w roku 1897. Stanisław Witkiewicz zaprojektował go dla Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Rodzina Pawlikowskich związana była z Zakopanem i Tatrami. Jej przedstawiciele zapisali się w historii taternictwa, ale również jako obrońcy tatrzańskiej przyrody i działacze społeczni. W Willi pod Jedłami bywała w latach 20. XX w. pierwsza żona Jana Gwalberta Henryka Pawlikowskiego - poetka Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Tematyce tatrzańskiej poświęciła kilka wierszy (m.in. „Szarotka”, „Krokusy”, „Krzyż na Giewoncie”, „Las Ciemnosmreczyński”).

Z Koziańca do centrum Zakopanego warto wrócić przez Antałówkę. Wille, domy jednorodzinne, chatupy góralskie położone na tym wzniesieniu, tworzą przyjemny wiejsko-willowy klimat. Znajduje się tu wiele ciekawych domów, m.in. willa Witkiewiczówka, stanowiąca również ciekawy przykład stylu zakopiańskiego. Dodajmy do tego widok na Giewont i kotłnię, w której położone jest centrum Zakopanego. Ulicza Broniewskiego dojdziemy w pobliże centrum, a dokładnie - do ulicy Chałubińskiego.